

Potrzeba otwarcia nowych perspektyw dla gospodarki europejskiej

Z Ryszardem Czarneckim deputowanym Parlamentu Europejskiego, rozmawia Marcin Prynda



Ryszard Czarnecki deputowany Parlamentu Europejskiego fot. mat. prasowe

Hasło przewodnie tegorocznej edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu brzmiało: „Nowe wartości Starego Kontynentu. Europa u progu zmian”. O jakich nowych wartościach Europy dyskutowało się na Forum? Jak należy odczytywać to hasło przewodnie?

Europa osłabiona w wyniku trzech współczesnych „plag egipskich” czyli najpierw Brexitu, później pandemii COVID-19, wreszcie trwającej wojny w Europie Wschodniej, jest na zakręcie dziejowym. Od I wojny światowej zmniejsza się znaczenie Europy. Proces ten przyspieszył w latach 1960-ch, gdy państwa europejskie potraciły niemal wszystkie swoje kolonie w Afryce i Azji – „ta dekolonizacja” zakończyła się ostatecznie pod koniec XX wieku, gdy Hongkong w 1997 roku przeszedł z rąk Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Chin. Integracja europejska była próbą, w pierwszych dekadach na pewno skuteczną, zwiększenia „poweru” Starego Kontynentu w rywalizacji z innymi kontynentami. Jednak obecnie Unia Europejska, niestety, generuje irracjonalne ekonomicznie regulacje dotyczące polityki klimatycznej, a także tworzy znaczące bariery, gdy chodzi o rynek usług. Przykładem słynny Pakiet Mobilności, który z inicjatywy Niemiec, Francji i Austrii uderzył w branżę transportową, szczególnie Polski, ale także Węgier oraz krajów Europy Południowej takich, jak Hiszpania i Portugalia. A to systematycznie zmniejsza konkurencyjność wobec innych kontynentów. Widać to szczególnie w porównaniu z Ameryką Północną i Azją. Stąd dziś potrzeba otwarcia nowych perspektyw dla gospodarki europejskiej, ale także obrony europejskiej tożsamości. Należy to podkreślić zwłaszcza gdy następuje dość drastyczna próba osiedlania i to na siłę, mieszkańców różnych kontynentów w Europie, co odbywa się jednak na gruzach pewnego tradycyjnego pojmowania Europy i europejskości, także przez negacje tradycyjnych wartości, w tym wartości chrześcijańskich.

Jeżeli zapyta Pan, jakie ja widzę wartości, które mogą być natchnieniem dla Europy w nowym wyzwaniu geopolitycznym, gdy tak bardzo osłabły „motory” europejskiej integracji, czyli Niemcy i Francja, to myślę, że można odwołać się do słynnych słów

polskiego papieża św. Jana Pawła II, który w hiszpańskiej Santiago de Compostela mówił o „dwóch płucach Europy” potrzebnych do tego, aby nasz kontynent mógł dobrze funkcjonować. Poza zachodnim, to drugie „płuco” dotyczy naszego regionu Europy.

Jeżeli decyzje UE w obszarze klimatycznym – ekologii i energetyki – zmniejszają konkurencyjność Unii Europejskiej w porównaniu z największymi państwami i innymi kontynentami, to w czyim interesie są one podejmowane?

Dobre pytanie. Są tu dwa „lobbies”, dwie grupy nacisku. Pierwsza ma charakter ideologiczny: to ludzie i środowiska polityczne, dla których ekologia jest wartością samą w sobie i mają w nosie względy gospodarcze czy społeczne, choćby kwestie bezrobocia czy obniżenia zamożności. Druga to interesy wielkich korporacji, a także niektórych państw członkowskich, które w przechodzeniu na inne niż dotychczasowe źródła energii widzą korzyść dla siebie. Konkretny przykład: czemu Niemcy tak bardzo, pod hasłami ekologicznymi, walczyły o specjalne fory dla samochodów elektrycznych? Bo przede wszystkim Berlin, niemiecki przemysł specjalizujący się w Europie w produkcji tych samochodów – na tym skorzysta. Widać, że interesy partykularne ograniczają rozwój gospodarczy Europy jako całości i zmniejszają jej konkurencyjność wobec innych kontynentów. Trzeba to przerwać – inaczej będziemy dalej zjeżdżać jako kontynent po równi pochyłej.

Dlaczego brak jest szerokiego unijnego sprzeciwu wobec radykalnej transformacji klimatycznej UE? Które kraje wspierają Polskę w takim sprzeciwie?

To ewoluuje. Pamiętam dobrze, że przed rokiem przeciwko tej „rewolucji klimatycznej” protestowali w Parlamencie Europejskim francuscy liberałowie od prezydenta Macrona. Potem jednak, ze względów na politykę wewnętrzną, gdy Macron w starciu z prawicą brał

na polityczny pokład Zielonych i skrajną, często zieloną, lewicę, nabrali wody w usta. Sceptyczne są wobec Pakietu Klimatycznego państwa bałkańskie i państwa Grupy Wyszehradzkiej. Z Europy Zachodniej werbalnie najbardziej krytyczne są Włochy, ale- jak to u nich- nie zawsze przekłada się to na głosowania. Myślę jednak, że ten front zdrowego rozsądku i racjonalizmu gospodarczego w kontrze do „zielonej ideologii” będzie narastał.



Jak wytłumaczyć zasadniczą zmianę podejścia Niemiec w sprawie pomocy dla Ukrainy? Czy Niemcy zaczynają się odwracać od Rosji, czy to tylko jest gra pozorów?

Nie uważam, żeby był to strategiczny zwrot Berlina. Jestem przekonany, że ma to

charakter głównie taktyczny. Niemcy Zachodnie miały z Rosją Sowiecką czyli z ZSRS lepsze relacje w ramach ich Ostpolitik niż USA czy Wielka Brytania, a to zbliżenie rosyjsko-niemieckie znacznie się pogłębiło w ostatnim ćwierćwieczu. Niemcy dzisiaj taktycznie, podkreślam jeszcze raz: taktycznie dokonały zmiany swojej polityki wschodniej. Rozgrywają potencjalny akces Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO także w kontekście, uwaga, odchodzenia od zasady jednomyślności, a także starają się rozbić potencjalny sojusz Warszawy i Kijowa, który mógłby być dla Niemiec czy Francji bardzo niebezpieczny. Natomiast wciąż, żeby było jasne, tak naprawdę po cichu marzą o tym, „żeby było, jak było” czyli znowu o wspaniałych możliwościach na wielkim, wielomilionowym rynku zbytu w Rosji i powrotem do specjalnych relacji w obszarze energetyki. To relacje Berlin- - Moskwa są na dłuższą metę dla nich drogowskazem. Nastąpić to może po odejściu Putina albo nawet wcześniej, po zawieszeniu broni w Europie Wschodniej, czyli w perspektywie roku, czy dwóch lat.

A Ukraina nie wyciągnęła wniosków z doświadczeń prezydentów Juszczenki i Poroszenki, którzy stawiali na Niemcy, ale kończyli polityczne kariery po jednej kadencji. Myślę, że Kijów jest teraz rozgrywany przez Berlin, ale to sama Ukraina musi się o tym przekonać. Nikt za nią tego nie zrobi.

